

N^{ro} 30.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 5. SIERPNIA 1794. we WTOREK,

Na dniu 2. Sierpnia, doszły dwa listy z obozu Pruskiego; ieden od Króla JMci Pruskiego, do Króla JMci Polskiego; drugi od Generała kommandanta *Schweryna*, do Generała *Orłowskiego* kommandanta Warszawskiego. Obu tych listów celem było, nayrychleysze poddanie się Królowi JMci Pruskiemu. Po komunikowanych tych odezwach N. Naczelnikowi, iednostayna dana odpowiedź: że miasto *Warszawa*, nie iest w przypadku potrzeby poddania się; mając przed sobą waleczne woysko, pod przewodnictwem Naywyższego Naczelnika.

Doniesienie z obozu 1. Sierpnia.

Wczoray generał *Kamiński*, w dzień imienin swojch, na czele 350. iazdy, uderzył na baterię Moskiewką, która w znaczney odległości była od obozu. Towarzyszył mu generał lietenant *Madaliński*, iako woluntaryusz, i wielu z waleczney młodzieży naszey. Wpadli na armaty, wycieli do 50. ludzi strzelców i kanonierów, przy baterii znaydujących się; ale dla zbliżoney wielkiey liczby nieprzyziaciela, nie pośpieszyli zabrać armat, i przymuszeni byli retyrować się, co w naylepszym stało się porządku. W tey akcyi, dzielnie stawiający się Rotmistrz *Brzeński* i maior *Ptaszyński*, mając konie pod sobą zabite, dostali się w niewolę.

Pod Królikarnią także zgineło do 100. Moskalów i Kozaków, gdy na ukrytą baterię zręcznie przez naszych wprowadzeni zostali. Późniey dokładnieyszy damy rapport.

Dezertierowie Pruscy donoszą, iż woysku ich na wodzie schodzić zaczyna, że ią pić muszą nieczystą, z błotem i robactwem: a dla officyerów wodę, aż z *Moszen* przywożą, gdzie także i z końmi, dla napoienia ich, udawać się muszą.

Rapport o akcyach pod Wolą przez generała Zaiączka.

Już obywatele miasta wolnego *Warszawy* poznali zapewne, iak żołnierz Rzplitey święcie odpowiada powołaniu swemu, stara się odpierać chcącego wtargnąć nieprzyziaciela, i broni aż do dziś dnia wolności i własności obywatelskich. Dla zaspokoienia iednak ciekawości publiczney, o szczegółach akcyy, iakie między nieprzyziacielem i korpusem, przez mnie komenderowanym, zaszły, winienem dać wierne doniesienie.

W niedzielę d. 27. Lipca, o godzinie drugiey z pułnocy, gdy placówki nasze i podsiłchy przez generała dziennego zrewidowane zostały, późniey potym gdy obluzowane były przez nową komendę: żadnego ieszcze podsławania się nieprzyziaciela ani widać, ani słyszać było. W godzinę, iazda huzarów Pruskich obtoczyła *Wolę* tak raptownie, iż ledwo dwa

wystrzały podłuchom naszym dozwolono. Strzelcy nasi osadzeni w *Woli*, pod komendą maiora *Lipnickiego*, dla tak niespodziewanego obtoczenia, byli przymuszani cofnąć się. W tej retyradzie, tentowali Prusacy odebrać armatę naszą; lecz placówka nasza, przy mężnym przewodnictwie porucznika *Wyżkowskiego* i podporucznika *Rokosowskiego*, dotknąć im tej armaty nie dała.

Gdy bardzo znaczna liczba jazdy Pruskiej do *Woli* wpadła, zapędzeni Prusacy, awansowali aż ku naszym bateriom; lecz placówka z lewego, a brygada *Pińskiej* z prawego skrzydła, zaraz na nich natarła, i w tym odporze wiele ranionych uciekło, a sześciu wzięliśmy w niewolę. Zaraz ukazały się liczne szwadrony kawalerii Pruskiej, przeciw prawemu skrzydłu naszych baterii, i uporczywie stały: celowanie jednak doskonałe i szczęśliwe kapitana *Baczankiwicza*, tak ich raziło, że rozpierzchnieni zretynować się musieli. Maior *Lipnicki*, mając natychmiast dodanych kilkudziesięciu ludzi z regimentu tego, do strzelców pod komendą jego będących, odebrał odemnie rozkaz awansowania do *Woli*. Jakoż dopełnił go śmiało, i w krótkim czasie podfował się w to miejsce, z kąd był wyparty. To śmiałe awanśowanie naszych, sprawiło, iż widzieliśmy tłumem uciekających Prusaków z dziedzińca i z ogrodu *Woli*. Dla dośfrzeżonej piechoty i artylleryi nieprzyacielskiej, która w pomoc uciekającym nagle awansowała ku ogrodowi *Woli*, fukkursowałem maiora *Lipnickiego* brygadą *Wyżkowskiego*, i batalionem regimentu 9go z lewego skrzydła; a z prawego kawalerią brygady *Pińskiej*.

Nie mogę w tym miejscu zamilczeć, że z doznaną już tyle razy walecznością, awansował z swoją brygadą brygadyer *Wyżkowski*; równie i maior *Ofsowski* pokazał dowód odwagi, natarczywie maszerując z batalionem ku *Woli* z lewego skrzydła. Z prawego zaś generał maior *Ożarowski*, iako zawsze mężnie przeciw nieprzyjacielowi stawiający, tak i w ten moment odważnie awansował na czele brygady *Pińskiej*; którą determinowany brygadyer *Kopeć*, podzieloną na szwadrony, śmiało i w porządku aż pod samą *Wolę* prowadził. Lecz za rozwinięciem się po obudwóch stronach *Woli* piechoty nieprzyacielskiej, i gdy kolumny przy gęstym ogniu armatnym z wielką forszą odpierały naszych awansujących, przymusły nas nakoniec do cofnienia się, które tak kawalerii, iako piechoty, było nie w prześfrachu, ale w najlepszym porządku zrobione. Po kilku tylko ludzi i koni w tej retyradzie padło, których specyfikacją niżej kładę.

Maior zaś *Lipnicki*, bez ostrożności i nadto natarczywie wpadłszy na cmentarz w *Woli*, otoczony zewsząd, został wzięty w niewolę z 30. ludźmi. Armaty żadney nieutracił. Dzień ten, aż do godziny 9. zszedł na strzałach z armat naszych baterii, iak skoro z boku ogrodu, lub między sztachetami w *Woli*, dośfrzedz można było ukazującego się nieprzyjaciela.

O godzinie 9. w wieczór, wszczęła się burza z wielkim wiatrem, która nas kurzem zasypowała. Profitując nieprzyjaciel z momentu, dość przykrego dla nas, rzęśliwym ogniem armatnym atakował nas; i niewiedząc co się pod tę burzliwą chwilę dzieie, w mniemaniu, że awansujemy ku niemu, dawał gęsto ognia z ręczney broni. Przytomny w ówczas N. Naczelnik, rozkazał, aby armaty nasze odpowiadały; co gdy nastąpiło, wszystko razem uciekło.

W dzień 28. to jest w poniedziałek, ukazał się nieprzyjaciel na prawey stronie *Woli*, chcący sypać baterie; ale sięgany armatami naszemi usunął się, i tak prawie cały dzień zszedł na wzajemney kanonadzie, dla nas przecie nie szkodliwej. W nocy dopiero, profitując z ciemney chwili, usypali Prusacy baterie, które we wtorek zrana dnia 29. nyrzeliśmy; lecz

wniosek łatwy, iż taka robota nagle, kilkatysięczną pracę rąk nieprzyjacielskich kosztować musiała. Nic atoli w ten dzień ważnego niezaszło; bezprzeftanne obserwacye, czynione na naszych bateriach, pomagały artylleryi; która cały dzień ukończenia bateryi i zaprowadzenia na nie armat broniła nieprzyjacielowi. Dnia 30. we śródę, już z raną armaty dały się widzieć na bateriach nieprzyjacielskich; lecz te stały nieczynne do godziny 5. po południu. W tey to godzinie sprobował nieprzyjaciel, iaki skutek zrobi puszczanie do nas iego kul ogniistych; ale ie ręka Naywyższego od nas oddalała; a padające na przedmieściu tłumiła. Nieustraszona zaś odwaga i gorliwość, połączona z umiejętnością sztuki, officerów naszych od korpusu artylleryi, niedopuszcila przez wzajemne odpowiadanie z armat, aby dłużey nieprzyjaciel posyłał nam granaty, i niedozwoliła wiele czasu do dobrego celowania. Wieczór ciemny zszedł, i wszystko ustało. W nocy z śródoy na czwartek, po długim usiłowaniu moim, bo od niedzieli, i wynaydowaniu różnych sposobów, przecież o godzinie 1. z północy, ogniście kule nasze, trafnie przez kapitana *Łaskowskiego* i porucznika *Wrońskiego* rzucane, zapaliły *Wolę*. W czasie tego pożaru, dawaliśmy bezprzeftannie ognia w to miejsce, gdzie się paliło, aby niedozwolić gaszenia; lecz wielka liczba, a prawie wszyscy (iak z domów wysokich widzieć można było), *Prusacy*, z wielkim usiłowaniem bronili i ugasil; z czym i nasza kanonada przerwana została. Z rana dnia 31. we czwartek, rozgniewani *Prusacy*, za przykrość w nocy im wyrządzoną, okazać chcieli swą zemstę; iakoż o godzinie wypuścili na nas stokrotne granaty i bomby. W ciągu tego bombardowania, które do godziny 11. trwało, poznaliśmy, z iak wielką usilnością starał się nieprzyjaciel, zastraszyć stojące pod bronią woysko nasze; gdy z kilku razem armat, dobrze wyrzeczowanych, iako mamy tego ślady w koło naszych bateryy, z obu stron *Woli* szybko do prawego i lewego skrzydła naszego strzelał przez kilka godzin: starał się równie nieprzyjaciel zapalać domy, aby obywatelów i mieszkańców zatrwożyć; lecz tak pierwsze, iak drugie, nie zupełnie odpowiedziało chęci nieprzyjacielskiej. Stali żołnierze nasi w spokojności bez pomieszania pod bronią; chociaż bardzo gęsto obsypywani roztrzaśnionemi granatami, których bardzo wiele na powietrzu pękło; drugie w miejscach próżnych padały, tak że trzy budynki tylko zapaliły. Nie wiele zatym lud został przełkniętym, i owszem śmiało ratował i rozrywał zapalone domy. Dnia tego, ranionych w moim korpusie miałem kilkunastu, a zabitych kilku; dla dokładności kładę wyszczególnienie: zabitych unter officerów 3ch, gemeynów 10ciu; ranionych: chorąży 1. namiestnik 1. towarzysztwa 4ch, unter officerów 3ch, gemeynów 20. w niewolę zabranych: maior *Lipnicki* 1. unter officerów 2. gemeynów 33. Dan w obozie przy *Czystym*, dnia 1. Sierpnia 1794. roku.

Zaiączek G. L.

Oświadczenie woysku, uczynione dnia 1. Sierpnia przez Nayw. Naczelnika, z okoliczności akcyi na dniu 31. Lipca.

Nigdy ferce moje żywzego nie czuie ukontentowania, iak w ten czas, gdy mu przychodzi oddać świadectwo mężstwu rycerstwa *Polskiego*; dziękować mu imieniem oyczyzny, za dzielne iego czyny w obronie świętey sprawy naszej. To podziękowanie oświadczam ia dzisiaj generałowi *Kamińskiemu*, offierom i całemu pułkowi 5mu; którzy śmiałością i odwagą, godną ludzi wolnych, natarli na baterye nieprzyjacielskie, allarmowali cały oboz *Moskiewski*, i znaczną w nim klękę uczynili. Odważni ich przywodczy, losem nieszczęśliwym w ręku nieprzyjacielskim zostawieni, Major *Ptaszyński*, rotmistrz *Brzeski*, choć nieprzytomni, niech odbierają wdzięczność moję. Rzeczpospolita, i o uwolnieniu ich, i o przyszłym losie, pamiętać nie zaniedba. Podobne podziękowanie czynię generałowi *Dąbrowskiemu*; który z kom-

mendą swoją pod *Czeretakiem* szczęśliwie nieprzyjaciela poraził, położywszy na placu 29. kozaków i strzelców konnych, 50. strzelców pieszych, zyskał 37. karabinków i 12. koni. Z sioley strony generał *Dąbrowski* 3ch tylko ludzi utracił. Niech te wspomniane generałów, officerów i żołnierzy czyny, będą przykładem i zachęceniem woysku Rzeczypospolitey; niech podobnie postępując, zasługuie na sławę, nagrody i wdzięczność publiczną. Generałowie podadzą mi imiona tych, którzy się nayszczególniej dystygnowali.

Z Wilna dnia 27. Lipca.

W ciągu szturm na nasze miasto obywatel Jerzy *Grabowski* komendant odebrał od *Knorynga* Generała *Możkiewskiego* następujące dwa bilety. — rwszy „Jeżeli W Pan masz litość nad miastem, przyslij Deputacyą, z którąbym mógł ułładać punkta, po których przestanie bombardować. Jeżeli zaś W Pan nieprzeestaniesz bronić, upewniam WP. że nic nie zostanie z miasta. Przekonany o sentymentach ludzkości WP. mam honor być naysniższym sługą.

2gi Bilet. Ostatni raz WP. pomyślniejszy los ofiaruję, to jest abyś się poddał, przeciwnie zaś jeżeli się jeszcze będziesz bronił, miasto będzie spalone i zrabowane.

Knoryng General Komendant.

Woysko Rzeczypospolitey i nieprzyjacielskie w teyże samey ieszcze, co i były około Wilna są pozycyi.

Urzędowy Rapport Generała Maiora *Petu* *Brasławskiego*, *Bielikowicza* to w sobie zawiera: że dnia 20. t. m. nieprzyjaciel w tamtey stronie od niematego czasu w niewielkiej sile będący, po spaleniu *Kozaczyny* i innych dworów marsz swój do *Sotoka* w liczbie 500. ludzi o dwóch armatach, obrócił, i na wzgorkach się rozlokował. Generał *Bielikowicz* dowiedziawszy się o tym, wraz się z częścią determinowanych Walonterów przez lasy manowcami ku *Sotokowi* udał, tam stanawszy podzielił swoich na czątki, i z kilku razem stron niepodzielną przypuścił atak. — Rostropna dyspozycya ten zrobiła awantazę, że nieprzyjaciel lubo w daleko przewyższającej sile, zostawiwszy na placu 52. swoich zabitych, a między niemi Podpułkownika *Sakiena*, siedmiu rannych i dwóch zdrowych, nayspieszniej do *Pławy* zreycerował się. Wściekłości sioley wszakże tak w spaleniu miasteczka *Sotoka*, iako też w zabiciu tamczanego Kieżda dokonać nie zanieibał. — Akcya ta tym widoczniey Opatrznością była wsparta, że z nalszy strony naysmayszej ani w ludziach, ani w koniach niema szkody. Generał dystygnowującym się tą razą, *Kazimierzowi Bielikowiczowi* Maiorowi, *Lowyce* Porucznikowi, *Hertykowi* Maiorowi i *Piotrowi Michniewiczowi*, oddać sprawiedliwość.

Podług doszłych rapportów Generał *Chlewiński*, który dotąd stał z dywizyą swoją pod *Zerem* przeciwko kolumnie Xcia *Czyganowa* w *Stonimie* znajdujacego się, dowiedziawszy się o drugiej kolumnie woyska nieprzyjacielskiego pod Generałem *Derfeldem* od *Brześcia* w głąb *Provincyi* dwoma częściami przedrzeć się usiłujacego, cofnął się z woyskiem Rzplitey pod *Swistocz*. Nieprzyjaciel znalazłszy po drodze woysko Polskie przymuszony był połączyć rozdzielone swe sily, i obrócić całkiem marsz swój ku *Rozanicy*. Wkrótce po wyciągnięciu woyska Rosyjskiego z *Wwództwa Brzeskiego*, przybyły tam Generał woysk koronnych *Sierakowski*, z którym się niebawnie woysko liniowe Litt: złączywszy, pódyzie za nieprzyjacielem, a *Kommissye* Porządkowe *Brzeska*, *Kobryńska* i *Wotkowyska* znalazły już łatwość powrócenia na właściwe swe miejsca.

Z Brzeskiego dnia 20. Lipca.

Dogadzając ciekawości współ obywatela i przyjaciela donoszę ci, iako było przeyscie kolumny woyska Rosyjskiego pod kommandą generała *Derfeldta* będącey, tey przeyscie za *En*.

giem iakie było zupełnie mnie niewiadomo, to tylko pewna, że prócz zabierania żywności i małych rabunków nie się szczególnego nie stało. Na zbliżenie się wojska, miasto *Brześć* iako stołeczne bojąc się rabunku frogiego wyszło naprzeciw niemu i tym się ochroniło od zemsty. Staneli obozem w części iedney na trakcie do *Szereszowa*, a w drugiey do *Terespola*, w tych obu miastach nakazali kontrybucye znaczne, skończyło się iednak na wziętych 3,000. zł: ze skarbu Xcia *Czartoryjskiego* i niałakiejsis kwocie z *Brześcia*. Rozlokowawszy obóz przyśtapili do prześladowania osób i rabowania majątków dobrze myślących obywateli, którzy porzuciwszy żony i dzieci sami za powołaniem swoim idąc i natchnieniem duszy prawdziwie cnotliwej, majątki swe na łup nieprzyjacielski wystawili. Począł się zatym rabunek w *Skokach* i *Klenikach* dobrach Obyw: *Marcellego Niemcewicza*, oycza szanownego *Juliana*, *Jana* i *Kaetana Niemcewiczów*, i tym szkody zrobiono do 1,000. czerw: zł. nazajutrz wysłano komendę od 30. Kozaków z oficyerem do folwarków Obyw: *Rayskiego* Podkom: *Kobryń*: który to Obywatel z szacunku i gorliwości od nas wszystkich wielbiony u nich za naysgorszego był zanotowany. — Pierwszym tym wysłaniem komendy i rabunkiem chciano go ustrzążyć i zniewolić do powrotu, iakoż znalazł iemu w czasie konfystencyi oficyerowie poczęli głosić, że go nieszczęście czeka, jeżeli niepowróci, a co większa posyłano do niego z listem zapraszając, aby powrócił. Tym czasem Moskwa nad zamiar swój przymuszona opuścić *Brześć* nagle, dla zbliżających się naszych wojsk pod komendą generała *Sierakowskiego*, wyruszyła w piątek rozdzielivszy się na 3. kolumny. *Derfeld* i *Zubow* poszli do *Szereszowa*. Generał *Zagrayski* na *Olizarowy* staw do *Prużan*, a brygadyer *Glazenhof* we 2,000. ludzi i 7. armatami małego kalibru, na *Bulkow*, *Kobryn*, ku *Pińskowi*, a to dla ukarania winnych iak się z tym dali styścić. Jakoż na trakcie *Bulkow* wszystkie folwarki cnotliwego Obyw: *Rayskiego* stały się ofiarą okrutney ich zemsty — bydło, owce, zboże, i co tylko szpichlerze zapasne obory, dom, piwnice miały, zabrano do szczytu, w czym przewodniczył zapęd złości nyszoższy, za zapal i cnotę ku osobie iego. Na nieszczęście stała w tych dobrach, komenda wysłana z *Kobrynia* na dotarcie, uwiadomieni otym, a pełni zawsze boiaźni, jeżeli nie są gdzie ukryci Polacy, postrzępizszy ogniów kilka, zdało im się, że ludzie pozostali podkomorz: *Kobryński*: pozapalali słupy na znak pospolitego ruszenia, dopiero tym większa ich zapalczywość okazała się, *Ekonom* rodem Niemca, wzięto pomiędzy konie, bito niemilosierdzie, kaleczono, aby się przyznał gdzie Pan, gdzie Polacy i czy słupy pozapalano, w ostatku chciano powiesić i prowadzono na śmierć o milę, gdzie brygadyer kazawszy przed siebie stać, a dowiedziawszy się że Niemiec, puścić go kazał, wstrzymawszy rozpustę dzikiego Kozactwa. Zrabowawszy *Bulkow* z folwarkami szli spokojnie do *Kobrynia*, uwiadomieni, że i to jest dzierżawa *Rayskiego* przeto i tam Gubernią zrabowali zaborem wszystkim, a w pola zniszczyli wytratowaniem zboża, słowem dowiadujemy się ze wszystkich wiadomości naysprawdziwszych, że ten Obywatel stracił przez prawdziwy patryotyzm zgórą 130. tysięcy. — Przed dobrami Obyw: *Rayskiego* spalono iak mówią wieś z partykularney któregoś Pułkownika złości Ob: *Oziembłowskiemu* i zrabowano. Kolumna zatym *Glazenhofa* brygadyera defynowana do zemsty nad obywatelami Powiatu *Kobryńskiego* i części *Pińskiego*, nieprzepominała z pokazania żydów zniszczyć folwark Ob: *Felixa Ruszczyca* Pułkow: od kawalerii *Kobryń*: i z tym zabranym łupem posunęła się ku *Pińskowi*, tam idąc po trakcie, do bra *X. Giedroycia* Biskupa niszczyła, a stanąwszy przed *Janowem* rozesała do domów, Moskwie przychylnych załogi, a notowanych z patryotyzmu niszczyć deklarowała, czego pe-

wno doświadczać dobra Obb: *Bereyszy, Ordow i Orzeszkow*, i to jest co mógłem wiedzieć w tey stronie.

Co zaś do przechodu kolumn Gła *Derfelta i Zagraykiego*. — Pierwsza idąc na *Szereszow*, zrabowała folwarki Ob: *Paszkowskiego* Pułk: kawalerji, a stanawszy w tym mieście miała iść na *Halenie i Nowydwór*, lecz przestrzeżona od żydów, że się snują po tey puszczy kommandy Polkie, raptownie marsz swój zwróciła na ciasny gościniec i stanęła obozem pod mokrym folwarkiem, Ob: *Michała Deskura* Pułkownika Gward. Kon: Litt. *Kazimierza Jezierskiego* stratowała zboże, zabrała inwentarz, ruchomość, sprzęty i co tylko byź mogło w domu, a niemając dosyć na tym wysłała Kozacką z oficyerem kommandę, do szukania samey Ob. *Deskurowey*, którą znalazłszy w puszczy *Łyszkowskiej*, ze wszystkiego odarli, a za ledwo oficyer na prośby córki iedney, na klęczkach czynione, odstąpił bryczki z parą konmi i zostawił po zł: 3. z obojna każdey na drogę. Podobnegoż losu doświadczył Ob: *Solatycki* z nią się kryjący w tymże lesie. Takim sposobem postępował nieprzyjaciel z Obywatelami pomniejszego majątku. Przez dobra zaś Xcia *Franciszka Sapiehy*, nayspokojniey mąszerował, flada inwentarze zregestrowawszy zostawiał, żywność tylko Ekonomom zabierał, ta Moskálów dyskrecya zdziwiła obywatelów zrabowanych i rzuciła o tym Xciu opinią obłątną. Druga kolumna *Zagraykiego* idąca na *Prużanę* zrabowała *Frankowskiego* Grał maiora, zabrała zupełnie *Dzierżawcę* klucza *Horodenk* i za ledwie samego nie zabrała ukrytego w puszczy. W *Prużanach* kontrybucyi czerw: zł: 300. a w *Berezie* Kartuzkiej 200. ezer: zł: złożyć kazała, tam Obyw: *Woyciecha Górskiego* kommand: dozorowego *Kobryńskiego* zrabowała, i w tym miejscu obie te kolumny z 6,000. złożone, z końmi i bydłem do kilkudziesiąt tysięcy połączywszy się poszły na *Rużanę, Kosow*, ku *Słoniłowi* dla połączenia się z obozem *Cecyanowa* i łatwiejszego przeprowadzenia niezmiernych bogactw, zebranych z rabunków dobrych Obywateli Polkich, jeśli im tego nasze woyka nieodbierają, pragnące gwałtownie bitwy, a których zapal tym mocniejszy byź powinien, gdy nyrzą tych rabusiów przed sobą, co ich własne domy poniszczyli.

Masz tedy przyjacielu rzetelne doniesienie, wnosić z niego możesz, kto u nas Obywatel gorliwy, a iak wiele jeszcze roztropnych moderatorów, i oziębłych duchów, a niechętnych skrycie zostaje. — Głos to Obywatelu! każ podać w gazety, niech cnota prześladowana od nieprzyjaciół znajdzie publiczny szacunek, Obywatel nie życzący dobrze oyczyźnie niech się w duszy zawstydydzi. — Może kiedykolwiek zajmie wszystkich prawdziwy duch patriotyizmu, a w tenczas albo wspólnie bronić się od napaści będą, albo też wzięwszy się za ręce równe ze wszystkiemi od nieprzyjaciół znosić będą prześladowania. — Nie rad tak śmiałe ci donosiłem nowiny, ale żeś tego żądał dopełniłem twą wolę. Jestem &c.

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 24. Lipca, Odpowiadając Rada Ob. Piotrowi *Potockiemu* Grał Maior: *Województwa Lubel:* przyrzekła wysłać pełnomocnika dla ułożenia listy kandydatów na Sędziów kryminalnych i onę sobie przesłaną potwierdzić, tudzież ułatwienie komunikacyi między *Warszawą*, a tym *Województwem* pod zdanie wydziału porządku oddać. — Odpowiedziała na memoriał *Woyewódzki* że kancya w sprawach kryminalnych nie ma miejsca, przeto za nią uwolniony mąż iey byź nie może. — Odesłała pod roztrząsanie wydziału żywności projekt furmanek flaktych z pewney liczby d. mów dawać się mających na usługi woyka, przeznaczonych. — Stwierdziła przeł: nie wydziału bezpieczeństwa, aby oficyalsi Poczty wykonali przysięgę, iako żądanych listów bez rewizyi deputacyi pocztowej ani żąd odsyłać, ani tu przysyłanych

wydawać nie będą. — Na wydatki nieuchronne pełnomocnikowi w Wdztwie Lub: ze skarbu Rzplitey summe 3600. wypłacić kazała.

Dnia 25. Lipca. Na Notę Ob. Lipkiego Kasztel: Łęczyńskiego żądającego aby na zaległe w skarbie pensye wypłacone były, oświadczyła, iż gdy w teraźniejszym czasie nagłe i nieoibite ma Rzeczpospolita wydatki, zadosyć uczynienie żądaniu Ob: Lipkiego do pomyslniejszych czasów odkłada. — Na przełożenie wydziału skarbowego, decydowała, że szpitale, których cały dochód idzie na chorych ubogich i kaleków, wylęte są od poboru. — Na przełożenie tegoż wydziału, zaleciła mu aby ofiara z sreber kościelnych na dzisiejsze potrzeby Rzplitey już w innych Województwach z przykładną gorliwością uskuteczona, równie też w Województwie Lubelskim i samym mieście Lublinie uiszczona została, zostawiając to w Kościołach, co istotnie do świętych religii obrządków jest potrzebne. — Projekt manipulacyi biletów skarbowych pod roztrząsanie wzięła. — Gdy w dekrete ogłoszonym sądu najwyższego kryminalnego na obwinionych o zbrodnię dnia 28. Czerwca popełnione, pokazało się, iż w nim została uczyniona wzmianka o dniu 9. Maja, bez żadney potrzeby, bo nie tylko nic nie przysięgając do powiększenia win oskarżonych i osądzonych, ale wyrok dnia owego osłabiać i posłuszeństwo oskarżać zdająca się; Z tej przyczyny Rada wydała do sądu najwyższego następującą rezolucyą. „Gdy dzień 9. Maja żadnego nie ma podobieństwa do dnia 28. Czerwca, i stosować te dni do siebie jest razem obwiniać rewolucyą, rząd i całe miasto tego obywatelstwo, przeto Rada w żądanej akcji i piśmie, w toczącej się sprawie o gwałty 28. Czerwca, o dniu 9. Maja stosunków czynić zakazuje, a gdziekolwiek takowa znajdowała się wzmianka, wyjąć onę zaleca. „

Z Toulonu dnia 10. Czerwca.

Eskadra złożona z 7 miu liniowych okrętów, pięciu fregat i innych mniejszych okrętów wyszła z tąd d. 6. t. m. Napotkała na 9. okrętów Angielskich, które nie czekając bitwy, umknęły do Korfyki, gdzie się wielka flotta Angielska znajduje.

Z Brest dnia 13. Czerwca.

Transport z Ameryki, który w porcie naszym i w innych portach stanął blisko trzysta żagłów zawierał, wartość jego 100. millionów liwrów przenosi. 116. okrętów kupieckich przypłynęło do Brest, inne zaś do innych Francuzkich portów zawinęły. Trzy wojenne okręty, które im konwoiowały, zabrały w drodze 10. okrętów nieprzyjacielskich. Angielska flotta, która dawniej na transport rzeczony czatowała, do Portsmouth powróciła. Wspomniane trzy liniowe okręty, złączą się z wielką flotą naszą i z eskadrą w Cancale będącą i w krótkie ściągą będziemy Anglików. Radość tu jest najwyższa, i nie wątpimy, że się po całej Rzplitey rozszerzy, za odebraniem wiadomości tak dobrych i tak ją interesujących.

Z Paryża dnia 7. Lipca.

Kilku oficerów od armii Północney stanęło u krętek Konwencyi Narodowej d. 30 Czerwca z chorągwiemi zdobytymi w Charleroi. Barrere na sefii dnia tego czytał list Generała Jourdan datowany d. 25. w Marchiennes w tych wyrazach: „Forteca Charleroi poddała się nam tego wieczora na dyskretyą, ta to jest jedyna kapitulacya, którą przyjąć chcieliśmy. Garnizon składał się z 4.000. ludzi i 50. armat. „Pod tą samą datą Komisarze Konwencyi donieśli o batalii, która przy wzięciu pomienioney fortecy z wojskiem skombinowanym stoczona została. Sprzymierzeni stracili 6.000. ludzi, a Francuzi 1.500. tak w zabitych, iako i ranionych. W tej bitwie cała armia Xcia Koburga z armią Generała Jourdan potykała się na równinach Fleurus. Trwała ona na dniu 26. od 3ciej godziny z rana do 8. w wieczor, i strata

skombinowanych jest niezmierna. Dnia 23. Czerwca (mówił daley *Barrere*) *Clairfait* od Generala *Pichegru* został pobity; 12. armat dostało nam się i 300. niewolników. — Na festy *Konwencyi* d. 4. Lipca General Adjuwant od armii Północnej złożył u krtek 38. chorągwi, które, iak dawniej wydział ocalenia oznaymił był *Konwencyi*, zdobyte zostały w *Ipren* — 7. zaś Lipca *Barrere* w śród okłasków donosi, że 1. Lipca *Mons* i *Ostenda* poddały się zwyciężkiemu Francuzkiemu woysku. Port *Ostenda* z wielu okrętami, armatami, magazynami i amunicyami jest w ręku naszych walecznych Republikantów. Zabrane w tym porcie okręty nadgradzają flotę naszą w *Tulonie*. *Ostenda* (mowi *Barrere*) była arsenalem Londyńskim, a teraz stanie się tegoż *Londynu* postrachem. — Po takowym doniesieniu stanął dekret, iż wszystkim skombinowanym garnizonom w *Valenciennes*, *Condé*, *Quesnoi* i *Landrecy* znajdującym się, czas 24. godzin do kapitulacyi pozwala się, po którym upłynionym nikomu pardon dany nie będzie, wszelako Angliacy od kapitulacyi są wyłączeni.

Z Manheimu dnia 24. Czerwca.

General *Cornwallis* odebrał zlecenie od dworu swego, traktowania o to, żeby woysko Pruskie do Niderlandu pociągnęło. Feld Marszałek iednak *Möllerndorff* już dwa razy na to Anglii żądanie nie zezwolił. Z tym wszystkim znowu mówią, że Prusacy tam pomaszerują. Lecz jeżeli się potwierdzi, że do Francuzkiej *Nad Mozelskiej* armii na 4,000. wozach przyszedł sukurs w żołnierzach, na tenczas woysko Pruskie na dawnych stanowiskach zostać musi.

Z Kolonii dnia 11. Lipca.

Wiadomość że Francuzi miasto i cytadelę *Namur* odebrali potwierdziła się. Klasztory tameczne odebrały rozkaz, aby zrobiły miejsce wolne dla 17,000. ranionych. W *Trewirze* wielka także bojaźń panuje. Woyska tam konfystujące w wielkim są poruszeniu, dowiedziano się bowiem, że 20,000. Francuzów przybyło w tamte strony na wozach od armii *Nad Renńskiej*.

Z Amsterdamu dnia 12. Lipca.

Dowiedzieliśmy się z listów Antwerpskich, że na dniu 9. Lipca Francuzi do *Bruxelli* weszli, a skombinowane woysko cofnęło się na *Mechlinię* do *Leodjum*. W pierwszym z tych dwóch miast, widziano już z wieży Katedralnej zbliżające się tam kolumny Francuzkie. Xżę zaś *Koburg* pisał do Xcia Biskupa *Leodyskiego* radząc mu, aby wcześniej o schronieniu myślał.

Z Lworno dnia 16. Czerwca.

Angielska Fregata *Tixifona* przyniosła nam wczoray od brzegów Genueńskich wiadomość, że skombinowana flotta Angielska pod dowództwem Admirała *Hood* i Vice Admirała *Hotham* złożona z 14. liniowych okrętów i 7. fregat, napotkała Francuzką eskadrę nie daleko wysp zwanych *Hieres*. Przy tej eskadrze wielka liczba okrętów transportowych znajdowała się, na których było 10,000. lądowego woyska. Eskadra Francuzka unikając bitwy, popłynęła do odnogi morskiej *Juan* (między portem *Nizza* i wyspami *Hieres*) gdzie wspomniane woysko na ląd wysadziła. Admirał *Hood* powrócił tym czasem do *Korsyki* zostawivszy Vice-Admirała *Hotham* na strzeżenie flotty Francuzkiej. Znajdując się niedaleko *Genui*, kazał oświadczyć tej Rzpltej, że jeżeli zaraz przeciw Francuzom deklarować się nie będzie, mocarstwa skombinowane, obchodzić się z nią będą iak z nieprzyjaciółką. Francuzi na odnodze morskiej *Juan*, którą mocna twierdza zasłania, wysypali baterye dla obrony w przypadku ataku. — Z *Madrytu* dochodzą nas wiadomości, że prowincya *Katalonia* w wielkim jest niebezpieczeństwie. Progresa Francuzów w tej Prowincyi są znaczne, i opapanowaniem iey zagrożają.

G A Z E T Y W O L N E Y
W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 5. SIERPNIA 1794. we WTOREK.

Dnia 26. Lipca. Stosownie do instrumentu na pełnomocnika danego od Nayw. Naczelnika Ob. Tomaszewskiemu, wydała obwieszczenie do wszystkich Kommissy Porządkowych, iako też do obywateli mieszkańców tych Woiewództw do których pełnomocnik jest wyznaczony, aby zalecenia jego uskutecznił, powstanie narodowe wzmacniał i rozszerzał &c. — Ządanie Ob. *Syjskiego* Generała Miłora Powiatu Grodz: o niektóre rekwiżyta wojenne, do wydziału potrzeb wojskowych odesłała. — Przełożenia magistratu miasta Warszawy z okazji licznych wyjazdów ze stolicy oddała do roztrząśnienia wydziałom porządku i bezpieczeństwa, z zaleceniem wygotowania stałych w tej mierze prawideł. — Do roztrząśnienia projektu manipulacyi biletów skarbowych wyznaczyła z pomiędzy siebie OOb. *Sulistrowskiego*, *Mosłowskiego* i *Szymanowskiego* — Wydział skarbowy przyniósł raport wydanych zaręczeń skarbowych, które coraz większy zyskują kredyt. — Projekt względem ustanowienia dozorów, a w nich dozorców i nauczycieli przyniesiony był pod decyzję Rady. Projekt ten z czterech składa się artykułów, w pierwszym jest opis ustanowienia dozorów 1000. a najwięcej 1200. dymów obejmujących, w takim zakresie któreby wygodne było i dozorcóm dla częstego obieżdżania i mieszkańcom dla łatwego udania się do dozorów, daley wyszczególnione są przymioty, jakie powinien mieć dozorca. W artykule II opisane są obowiązki dozorców, względem przestrzegania sprawiedliwości i powinności między włościanami i właścicielami, bacznie na bezpieczeństwo publiczne, dozierania rolnictwa i porządku w dozorach sobie poruczonych. Artykuł III. wyszczególnia jakim sposobem postępować mają dozorczy. W artykule IV. objęte są obowiązki nauczycieli w dozorach. Rada projekt ten potwierdziła z uwielbieniem pracy i talentów autora Ob. *Tomaszewskiego*, ale ieszcze względem władzy jaką dozorca mieć może w ukaraniu nieposłusznych, zdanie swoje zawiesiła i przygotowanie stosownych do tego myśli wydziałowi sprawiedliwości zaleciła.

Dnia 27. Lipca. Z powodu ustanowienia przez Nayw. Naczelnika pełnomocnikiem Ob. *Mikołaja Tomaszewskiego* do Wwdztwa Lubelskiego, Wołyńskiego i ziemi Chełmskiej wyznaczonego, Rada plenipotencya obywateli *Krzuchkiego* i *Piotra Potockiego* na dniu 2. Czerwca od siebie wydaną, za ustatą deklarowała — Rapport Magistratu Lubelskiego, względem ulżenia w podatkach przysłany, do wydziału skarbu dla przyniesienia opinii odesłała. — Memoryał Ob. *Rudnickiego* względem pretensyi jego do Ob. *Biernackiego* od wydziału skarbu odesłała.

Dzień 28. Lipca. Czytany był raport Ob. *Karwowskiego* generała, w którym donosi, iż zatrudnia się urządzeniem posterunków nad *Narwią*; wyszczególnia strategię swoją, ponie-

aloną na dniu 18. Lipca. Pierwszą kolumnę nieprzyjacielską szczęśliwie odparł; drugą dopiero, która się z tyłu nagle pokazała, zmieszała jego korpus. Strata jednak nieprzyjacielska, jak świadczą dezertorowie, do 400. wynosi; gdy nasza w 30. zabitych, 60. w niewclą wziętych z officerami, i 60. rannych zamyka się. — Kommissya porządkowa powiatu *Mereckiego*, przysłała rapport, o stanie dochodów swego powiatu. Rada oddała go wydziałowi skarbowemu. — Kommissya porządkowa *Bielska* przysłała urządzenia Ob: *Horaina*, względem pospolitego ruszenia: żeby, zwłaszcza w teraźniejszym czasie, nie było uciążliwe dla gospodarstwa: a to w takim sposobie. Z liczby głów 10. wiejskich, zdanych do pospolitego ruszenia, jeden człowiek wzięty być ma; a pozostali, obowiązani są przez składkę opatrzyć go w broń ogniłą, w odzież, to jest w kurtkę i czeczery płócienne, w żywność, dając mu na miesiąc sucharów funtów 60. krup garcy 3. i kwart 3. mięsa funtów 20. a w o-krasie funtów 6. Szlachta podatku 1000 grosza nie płaćca, ma równie z 10. głów pospolitego ruszenia, jednego człowieka na koniu dobrym, a przynajmniej piśkoletami, pałaszem, piką, uzbrojonego, w kurtkę i czeczery przybranego, żywnością wedle powyższego punktu, tudzież furazem dla konia miesięcznym (owśa garcy 90. siano funtów 300.) opatrzonego, dostarczyć. Szlachta zaś szczupleyszego majątku, której niepodobna byłoby konnego z 10. osób dostawić, wolni będą na to miejsce pieszego, stosownie do pospolitego ruszenia wiejskiego, przystawić. Obywatele dziedzice, wszyscy osobicie, z bronią ogniłą, prócz tych, którzy uniwersałem od osobistego stawienia się są wolni, stanąć powinni. Ci zaś, którzy powyższym uniwersałem są uwolnieni, po dwóch z każdej wsi, na koniach przynajmniej wartujących 250. złt. dostatecznie uzbrojonych, z miesięcznym leaugiem dostawić mają. W dalszych urządzeniach pełnomocnika, zalecone jest wydanie pieszego rekruta z pięciu, a konnego z pięćdziesiąt dymów; tudzież uformowanie magazynu dla opatrzenia pewney żywności dla wojska. Na te urządzenia, przydała uwagi swoje Kommissya porządkowa ziemi *Bielskiej*, czyniąc trudność, prawie względem każdego punktu. Z tey przyczyny wydała Rada następującą rezolucyą: — Na odebrany od Kommissyi porządkowej *Bielskiej* rapport, o zaleceniach Ob: *Horaina* pełnomocnika N. Naczelnika i Rady, donoszący, odpowiadając; nie może jak uwielbiać rozrządzenia tegoż pełnomocnika; lecz z największym zadziwieniem upatruie w odpowiedziach Kommissyi porządkowej *Bielskiej*, te zatrudnienia, które w każdym punkcie na wszystkie zalecenia od pełnomocnika wskazane, zanadto. Oziębłość ta w dzisiejszym powstaniu narodu, niemoże być uważana, jak za obojętność o los oyczyzny. Przeto chcąc, aby duch prawdziwy republikancki mógł podnieść serca i dusze obywatelów ziemi *Bielskiej*, oraz hasło święte, od całego narodu przyjęte, *żyć wolnemi, albo umierać*; w czeczach tylko nie zostało słowach; prześle niezwłocznie Rada Ob: *Horainowi* pełnomocnikowi N. Naczelnika i Rady powtórne zalecenia, ażeby exekucyi urzędów swoich najpilniej dostrzegał, i tym końcem nayspełniejszey swej użył mocy i powagi. Dan na sesyi Rady dnia 28. Lipca. — Kommissya porządkowa *Warszawska* przełożyła Radzie, iż wyfyłani od wojska officerowie na furazowanie, nie zachowując należytey proporcji, ile z każdej wsi i dymu furazu wziąć wypada, wielkie czynią przykrości i uciążliwości. Ob: *Miocki*, generał maior ziemi *Warszawskiej*, donosząc o podobnych uciążliwościach, oświadczył: iż gdyby porządek w tey mierze był zachowany, i wojsko lepiejby było opatrzone, i włości nie tyleby ucierpiały. Ob: *Mosłowski*, prezydujący w Radzie, podał swoje myśli względem zaradzenia temu; które Rada wraz z notą Kommissyi *Warszawskiej* oddała wydziałowi potrzeb wojskowych, z zaleceniem wygotowania stosownego projektu. — Kommissya porząd-

kową *Lubelską*, żądającą rozwiązania niektórych wątpliwości swoich, kazała ostrzedz Rada, iż wyznaczony wtamte strony pełnomocnik, na miejscu ie rozwiąże. — Wydział interesów zagranicznych, przyniósł memoriał Obywatelki *Boneau*, do Rady odesłany przez Nayw. Naczelnika. Prosi w nim wspomniana Obywatelka o pamięć na męża swego, który, z pogwałceniem prawa narodów, od Moskálów w stolicy był wzięty i uwięziony. Oświadczyła Rada, iż w liście osób. do zamiany poddać się mających, Ob. *Boneau* umieszczony będzie. — Do deputacyi kommissyney ziemi *Wizkiej*, potwierdziła Rada osoby, przez Radę zastępczą wybrane; przydając osoby, tak z kommissarzów na sejmikach 1792. wybranych, iako z kandydatów, teraz do czynności od obywatelów powołanych; zalecając, aby wyszły od Naywyższego Naczelnika i Rady zlecenia, iak najszybciej dopełniali. — Stosownie do ordynansu Naywyższego Naczelnika, pod dniem 23. zaleciła Rada, żeby kantonieści konni, gdzie tylko dotąd nie są wydani, podług uniwersału wyprawieni i opatrzeni, za rekwizycją i kwitem Obywatela *Franciszka Rudkowskiego* Rotmistrza, na ten koniec umocowanego, niezwłocznie wydani byli. — Na przełożenie wydziału potrzeb wojskowych, nominowała Rada do zasiadania w dyrekcji ekonomiczney lazaretowej, OOb. *Fabiana Szaniawskiego, Gmelinga, Łobę, Palczewskiego*: onych do pełnienia przepisów dyrekcji lazaretowej danych, obowiązała. — W przełożeniach od ziemi *Nurskiej*, przez Kommissją porządkową Xłwa Mazowieckiego uczynionych, o trudności tak dostarczenia koni pod rekruta z 50. dymu, iako i broni, odesłała Rada OOb. rzeczoney ziemi do Ob. *Horaina*, zastępcy Rady i pełnomocnika. — Czytany był list od N. Naczelnika względem ukończenia sprawy o gwałty d. 28. Czerwca. — Rada natychmiast go komunikować naywyższemu sądowi kryminalnemu zaleciła.

Ustanowienie zaręczeń skarbowych. Rada Naywyższa Narodowa.

Chcąc nagłym i wielorakim potrzebom, z obrony wolności i ziemi oyczystey wynikającym, zadosyć uczynić, a oraz zawdzięczyć i zabezpieczyć gorliwość obywatelów, żądających produkta, nad potrzebę miejscową posiadane, rządowi ustępować, stanowi: iż dopóki monety krajowej dostatecznie niepomnoży, wydział skarbowy, za rekwizycjami innych wydziałów, podpisanymi przez przydującego i przynajmniej jednego zastępcę, na summy należące obywatelom za przystawiane produkta i wszelkie potrzeby. wydawać ma zaręczenia skarbowe; które przez przydującego i przynajmniej jednego zastępcę iego wydziału również podpisywane będą, i o których wydanych liczbie, co tydzień przydujący wydziału skarbowego Radzie doniesie. Takowe zaręczenia skarbowe (które nie mnieysze jednak być mogą, iak na sumę 3,000. zł.) mieć będą walor i kurs monety krajowej, za przekazaniem ich podpisanym przez każdego właściciela, tudzież w opłatach podatkowych, poborowych, i w przyszłym kupnie dóbr narodowych, przyjmowane zostaną; a za pomnożeniem monety krajowej w kasach i exakcyach skarbowych, każdego czasu nieodwłócznie na nią wymieniane będą, z procentem czterech od sta na rok; który od czasu wydania zaręczeń, aż do zwrócenia ich do skarbu w proporcją czasu rachowany, i właścicielowi zaręczenia bonifikowany ma być. Dan w Warszawie na sessyi Rady dnia 14. Mca Czerwca 1794. Roku.

Ignacy Potocki Przydujący.

(MP.)

T. Czech Rady N. N. Sekr.

Zalecenie Rady względem Kożuchów.

Rada N. Narodowa, wcześniej potrzeby wojska Narodowego opatruiąc na zimę, stanowi: imo. Każdy kantonista z dymów 5go lub 50go dostawiony, ma dostać kożuch dobry; który naydaley na dzień 15. Września z tychże dymów do Kommissji porządkowej miejscowej, i za

ley kwitem oddany byź ma. 2do. Kommissye porządkowe, odebrawszy takowe kożuchy, mają natychmiast donieść wydziałowi potrzeb wojskowych w Radzie N. Narod., który stofo-wną do woli N. Naczelnika tymże Kommissyom zapłatę, do oddania składającym kożuchy, po 20. złotych sztukę, prześle; a razem wskaże miejsca i korpusy, gdzie i którym oddane byź mają. 3tio. Dymy składające się na danie rekruta kantonowego, winne są jednak dostarczyć kożuchy; tak iak ie miejscowa Kommissya porządkowa na dymy uproporcyonnie. 4to. Jeżeliby kto oddania kożucha *in natura* nie uskutečnił, ten do opłacenia dwoie tyle, co kożuch w o-wym miejscu kosztować może, przez Kommissyą porządkową miejscową skarany; i uporny exekucyą wojskową zagniony byź ma, którą każda kommenda za rekwiżycyą dodać będzie winna. 5to Dla dopełnienia niniejszey ustawy, wydział potrzeb wojskowych ma przepisy sto-fowne do deputacyi centralney W. X. Lit: i wszystkich kommissy porządkowych wydać i przesłać. Dan na fesyji Rady, dnia 1. Sierpnia 1794. roku.

Ignacy Zajączek prezydujący.

DONIESIENIA.

Kwint służący Janowi Durancowiczowi, Franciszkowi Jankiewiczowi, Augustowi Bernardowi, Starszym Cechu Kunsztu Szewskiego w Mieście wolnym Warszawie, iako ci gorliwym zaięci miłością Ojczyzny duchem, w dobrowolney ofierze od Kunsztu Szewskiego całego Cechu Bódrów par 250. a flor 15. dla Wojska Narodowe-go do Magazynu generalnego Kommissaryatu polnego przysnawili, co niniejszym świadcę pismem. Dan pod Mo-kotowem dnia 28. Lipca 1794. Roku.

Antoni Cuboski Pułk.

Wydział Skarbowy w Magistracie Miasta wolnego Warszawy, stosując się do rezolucyi Magistratu Miasta tego arędownie Dobr stojących da Miasta tego należących, przez Publiczną Licytacyą Wydziałowi swemu pole-cający obwieszcza wszystkich Obywateli, tak teraz też Dobra Mieyskie niżej wyrażone posiadających, iako i innych też Dobra Mieyskie arędownić chcących, iż takowa Licytacya arędy od święta 5. Miesiąca roku bieżące-go zaczynającej się, i przez 14. dwa trwać mającey, rzeczonych Dobr Mieyskich w dniu 25. Mca blisko nadcho-dzącego sierpnia roku bieżącego w Ratuszu Miasta tego po południu o godzinie trzeciej odprawiać się, i przez następne dni aż do zupełnego ukończenia kontynuowana będzie, wszakże zapewnia Wydział Skarbowy arędownych Dobr Mieyskich Posessorsów, iż tylko tych Dobr Mieyskich Licytacya będzie, którym Kontakty na 5. Miał wychodzą, innym zaś Kontakty w tym czasie niewychodzące, do czasu wyścia dotrzymywane będą.

Administracya nad składami Pruskimi postanowiona, Rezolucyą Wydziału skarbowego w Radzie Najwyższ. Narodowej w brzmieniu następującym: Mieysce stępla ceny grosza srebrnego: Działo się w Warszawie, na Ses-syi Wydziału Skarbowego, w Radzie Nayw: Narodowej, pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, dnia 2go Mca Sierpnia, Roku Pańskiego Tysiącznego, Siedmsetnego, Dziewięćdziesiątego Czwartego. Wydział Skarbowy w Radzie Nayw: Narodowej, zleca Administracyi do składów Pruskich przeznaczony, ażeby ta, do pierwszych Gazet obwieszczenie do osób tych, które miały zastawy w składach Pruskich wydała, uwiadomiałą też, iż chociaż termin wykupna tych zastawów nie pouprawy, dla zakończenia jednak lombardu takowe wszystkie Zastawy na 15. Mca terażniejszego wykupowały, inaczej, że pouprawnionym tym terminie, wszystkie srebra w tych zastawach będące, na przepięcie do Mennicy oddane zostaną oświadczyła, i Esekucyi tej decyzji iak wysięsilej dopilnowały. Z protokółu Ekonomicznego Wydziału Skarbowego w Radzie Nayw: Narodowej wypisano i wydano, Jan Ostaszewski P. W. S. [Mieysce Pieczęci] zapadła odebrawszy, uwiadomia publiczność: iż podług teyże rezolucyi ściśle postępować, i zaraz na dniu 16. Mca i roku bieżących wszystkie zastawy kró-ze wykupionemi nie zostaną do Mennicy Kraiovey wnosić będzie. Dan na Sessyi Administracyi dnia 4. Mca Sierpnia Roku Pańs. 1794.

Z protokółu Administracyi wydano.

Departament do zarządzenia majątkami po osobach za wyrokami Sądu Kryminalnego exkwowanych, w De-putacyi Administracyiney wyznaczony uwiadomia Wierzycieli następujących osób to jest, Kossakowskich, Ożaro-wskiego, Ankwicza, Zabięty, Rogozińskiego, Fergussona, Kobylafskich i Haymana Wolfgang Zyda, osądzonych, ażeby prawa swoje w pretensyach do majątków rzeczonych osób rozszone, dla ich zanotowania, a następnie od kogo będzie należało odebrania rezolucyi, w Kamienicy Obywatela Oszelewskiego, a w rezydencyi Obywate-la Dzwonkowskiego przy Nowomieyskiej bramie będącey okazali.

Donosi się Publiczności iż dla trudności w wyrabianiu Paszportów, Licytacya trunków po zbiegłym Szmu-lu nie w domach jego za Pragę, lecz w Warszawie w Pałacu Raczynskich na drugim Piętrze dnia 7. Mca Sierpnia o godzinie trzeciej po południu odprawiać się będzie.